



Sarny miały widowisko:

- Jakieś dziwne to mrowisko...
- I na samym środku dróżki.
- Połamiemy na nim nóżki!
- Trzeba coś powiedzieć mrówkom.
- Niech im sówka rzeknie słówko.

Nagle język się przeraził:

- Patrzcie! Z ziemi coś wyłazi!
- To nie mrówka, tylko krecik!